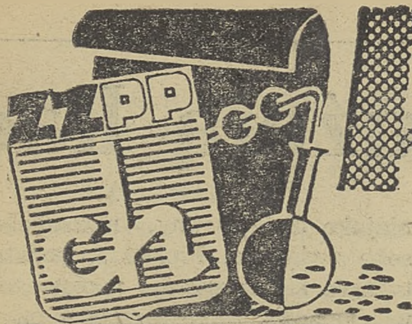


PRACOWNIK chemiczny

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAW. PRAC. PRZEM. CHEM. w POLSCE

Rok III CZERWIEC 1950 Nr 6

„Jeżeli poziom produkcji naszego przemysłu przekroczył przedwojenną produkcję o 75 proc., a w ciągu dalszych 6 lat ma wzrosnąć o około 150 proc., to jest rzeczą jasną i zrozumiałą, że potrzeba nam coraz więcej nie tylko siły roboczej w ogóle, ale w pierwszym rzędzie kadr kierowniczych i wykwalifikowanych, a więc inżynierów, technologów, konstruktorów, techników, majstrów, sztygarów, robotników wykwalifikowanych itd. Jeżeli rozwijamy teraz gałęzie produkcji, które bądź w ogóle nie istniały w przedwojennej Polsce, bądź były reprezentowane w minimalnym rozmiarze, jak np. kopalnictwo miedzi, kopalnictwo rud żelaznych na wielką skalę, produkcja samochodów i traktorów, turbin, łożysk kulkowych, ciężkich i specjalnych obrabiarek, benzyny syntetycznej, kauczuku syntetycznego, syntetycznego włókna, mas plastycznych itd., to rzecz jasna brak nam wykwalifikowanych i kierowniczych kadr w tych dziedzinach w większym stopniu, niż w całości naszej produkcji."

(Z przemówienia tow. Bolesława Bieruta wygłoszonego na IV Plenum KC PZPR)



Związki zawodowe — kuźnią kadr

Sprawę zadań związków zawodowych w dziedzinie kadrowej czynimy centralną sprawą Plenum dlatego, że mimo niewątpliwych osiągnięć, jakie mamy, wszystkie podstawowe braki oraz ujemne zjawiska w rozwiązywaniu problemu kadr, o których mówił TOW. BIERUT, w całej pełni tyczą się również związków zawodowych.

*

Po pierwsze dlatego, że nie wystarcza czujność klasowa, czyszczenie szeregów z obcych elementów i słuszne postawienie zadania w zakresie polityki kadrowej w ogóle, a szkolenia związkowego w szczególności.

Decydującą rzeczą jest — konsekwentne, uparte i planowe realizowanie słusznych uchwał. Tyczy się to szczególnie trudnej i odpowiedzialnej sprawy doboru materiału ludzkiego do szkół, na stanowiska w aparacie związkowym, gospodarczym i in. opiekowania się wysuniętymi, przesuwania ich na pracę najbardziej odpowiadającą ich zdolnościom i zamiłowaniom, ewidencji przeszkolonych, ustawicznego dokształcania kadry związkowej.

Po drugie, dlatego, że sprawa polityki kadrowej nie stała się jeszcze stałym zadaniem kierownictw związkowych, a jest nadal tylko sprawą wydziałów i referatów kadr.

Wciąż też jeszcze pokutuje w instancjach związkowych wąskie, partykularne, powiedzmy, zaśniedziałe traktowanie spraw kadrowych. Wciąż traktuje się sprawę kadr biurokratycznie, nie ceni się kadr; wciąż szkoda jest „potrzebnych“, „niezastąpionych“ ludzi, choć przecież wszędzie dziś jest tak. jak to widział już w 1904 roku Lenin, w polemice z ekonomistami: **„Ludzi nie ma i — ludzi jest mnóstwo“** (Co robić?).

Podstawowym źródłem braków i słabości w pracy związkowej na odcinku kadr, jest niedostateczne rozumienie zadań, jakie stanęły przed nami na nowym, wyższym etapie naszej rewolucji socjalistycznej, na etapie realizacji planu 6 letniego, planu budowy socjalizmu w Polsce.

*

W naszej pracy, w ciągu ubiegłych kilku lat budownictwa władzy ludowej w Polsce, dużo uwagi poświęciliśmy sprawom naszej linii politycznej.

Dzięki temu, mamy dziś jasną linię polityczną naszego działania, reprezentowaną i konsekwentnie wcielaną w życie przez partię naszej klasy robotniczej — P. Z. P. R.

(Fragmenty referatu wygłoszonego przez wicepremiera Al. Zawadzkiego na IV Plenum CRZZ dn. 31 maja br).



Ale właśnie teraz — na tle naszych osiągnięć politycznych, gospodarczych i kulturalnych — wyraźniej niż kiedykolwiek ujawniają się stanowiące trudności naszego wzrostu, dysproporcje między tymi osiągnięciami, a osiągnięciami na odcinku kadr.

By rozwiązać ten problem, kierować się winniśmy naukami Lenina i Stalina o kadrach.

Na XVIII Zjeździe WKP(b), tow. STALIN dał klasyczne określenie stosunku linii politycznej do roli kadr w urzeczywistnieniu tej linii.

„Gdy już opracowana została — mówi tow. Stalin — słuszna linia polityczna, sprawdzona w życiu, kadry partyjne stają się decydującą siłą kierownictwa partyjnego i państwowego. Posiadać słuszną linię polityczną — to, oczywiście, pierwsza i najważniejsza sprawa. To jednak nie wystarcza. Słuszna linia polityczna potrzebna jest nie dla deklaracji, lecz na to, aby wcielać ją w życie. Żeby jednak wcielić tę słuszną linię polityczną, potrzebne są kadry, potrzebni są ludzie, rozumiejący polityczną linię partii, traktujący ją, jako swoją własną linię, gotowi wcielać ją w życie, umiejący urzeczywistniać ją w praktyce i mogący odpowiadać za nią, bronić jej, walczyć o nią. Jeśli tego nie ma, to słusznej linii politycznej grozi pozostanie na papierze“.

*

Sprawa wychowania nowych kadr, posiada w pracy związków zawodowych niejako dwie strony, nierozdzielnie ze sobą związane. Pierwsza, podstawowa, tycząca się tworzenia masowego rezerwuaru kadr, to podnoszenie na wyższy poziom ideologiczny, polityczny i fachowy mas, zorganizowanych w związkach oraz wyłanianie i podnoszenie na wyższy poziom masowego, dołowego, społecznego aktywu związkowego, przez wychowanie w duchu nowego socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej, w duchu nowego stosunku do państwa ludowego, w duchu coraz głębszego poczucia odpowiedzialności za dzieło budowy socjalizmu, za losy swego kraju.

I druga, bazująca się na wynikach pierwszej — to wyłanianie z rezerwuaru aktywu dołowego, szkolenie, rozstawianie doborowej, sprawdzonej, oddanej i wiernej swej klasie i swemu państwu, kadry kierowniczej — dla awansowania w pracy i wysuwania na odpowiedzialne stanowiska w instancjach związkowych i ich aparacie gospodarczym i państwowym.

*

Wychowanie masowego rezerwuaru kadr realizują nasze związki w procesie wykonywania planów produkcyjnych, rozwijania współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, w procesie pracy kulturalno-oświatowej w domach kultury, w świetlicach i w samych zakładach pracy oraz w procesie pracy organizacyjnej, bezpośrednio związanej z pracą kadrową, a mającej swe szczególne znaczenie na szczeblu rad zakładowych i grup związkowych.

Wskazując na rozwój współzawodnictwa, i ogromne wyniki zobowiązań krótko- i długofalowych oraz racjonalizatorstwa, wicepremier Zawadzki stwierdził, że przekształcając na ład socjalistyczny życie swoje i swego kraju, nasza klasa robotnicza przekształca samą siebie wyłania spośród siebie szeroką kadrę ludzi nowych, zdolnych, świadomych budowniczych ustroju socjalistycznego.

Coraz szerzej rozwijają nasze związki pracę kulturalno-oświatową i polityczno-wychowawczą wśród mas pracujących.

Jednakże na obu tych podstawowych odcinkach pracy związkowej: produkcyjnym oraz kulturalno-oświatowym i polityczno-wychowawczym — nasze związki wykazują zasadnicze niedomagania i braki.

Na niedomagania te zwracał już uwagę II Kongres Związków Zawodowych a także II i III Plenum C. R. Z. Z. Należą do nich w produkcji:

1. Ciągłe nienadążanie za inicjatywą i aktywnością mas, za coraz to nowymi formami współzawodnictwa, za pomysłami nowatorskimi i racjonalizatorskimi. Nie podchwytywanie w porę i nie stwarzanie operatywnie warunków dla rozwoju tych przejawów inicjatywy i aktywności naszej wspaniałej klasy robotniczej i przodującej inteligencji technicznej. Nie przejawianie należytego uporu w walce z biurokratyzmem i bezdusznością, hamującymi twórcze dążenia mas.
2. Ciągle niedostateczna, a niekiedy wręcz znikoma zdolność naszych ogniw związkowych do organizowania wymiany doświadczeń przodujących współzawodników, nowatorów i racjonalizatorów.
3. Ciągle szwankuje opieka nad przodownikami pracy, nowatorami i racjonalizatorami oraz ich rodzinami.

*

W pracy kulturalno-oświatowej i polityczno-wychowawczej, wymienić trzeba trzy główne braki:

1. Wciąż jeszcze nie umiemy wiązać pracy świetlic i domów kultury z produkcją, z zadaniami planów gospodarczych, z popularyzowaniem przodujących ludzi Polski Ludowej, ich pomysłów i osiągnięć.
2. Wciąż jeszcze nie umiemy przenosić na nasze zakłady pracy masowo-politycznej propagandy. Staje przed nami pilne zadanie pogłębiania całokształtu form i treści pracy związkowej, pracy masowej polityczno-wychowawczej i propagandowej w zakładach przemysłowych, w transporcie, w urzędach, instytucjach itd.

   Możemy w tym względzie czerpać z wielkich doświadczeń radzieckich związków zawodowych i powinniśmy to coraz lepiej czynić.
3. Wciąż jeszcze nie widać dostatecznie w naszej związkowej pracy kulturalno-oświatowej i polityczno-wychowawczej, dogłębnego i powszechnego przełomu w kierunku prężnej, wszechstronnej, ofensywnej działalności — w walce z obcą burżuazyjną i drobnomieszczańską ideologią, w walce z podstępną, zmieniającą umiejętnie swe formy, działalnością wroga klasowego.

I w tym względzie mamy wiele do nauczenia się z doświadczeń radzieckich związków zawodowych i powinniśmy to wytrwale czynić.

*

W dziedzinie pracy organizacyjnej chodzi o stworzenie najlepszej i najcelowszej struktury organizacyjnej poszczególnych związków, a szczególnie najlepszych form i metod organizacyjnych dla rozwoju współzawodnictwa pracy, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, zobowiązań krótko i długofalowych, wymiany doświadczeń, narad produkcyjnych itd. w zakładzie pracy.

Chodzi o rozwiązanie na tej drodze decydującej dla problemu kadrowego sprawy codziennego powiązania instancji związkowych z masami i ich wybijającym się aktywem, którego jest coraz więcej, który rośnie politycznie, lecz którego nie widzą, nie rejestrują, nie obserwują, nie tworzą z niego rezerwy kadrowej, nasze ogniwa i instancje związkowe. Dzieje się tak wskutek zasadniczych zaniedbań i wad w ich stylu pracy, wskutek nie zajmowania się tą sprawą przez kierownictwa, a spychania jej na wydziały personalne.

Podstawowymi, w naszej strukturze związkowej, komórkami organizacyjnymi, są rady zakładowe i oddziałowe z ich komisjami oraz grupy związkowe. Praca z radami zakładowymi, oddziałowymi grupami związkowymi i mężami zaufania oraz delegatami ubezpieczeniowymi i społecznymi inspektorami pracy, stanowczo wymaga we wszystkich naszych związkach — przełomu.

*

Przełom leży na drodze skierowania całego politycznego i organizacyjnego wysiłku kierowniczych instancji związkowych, włącznie z Zarządami Głównymi i C. R. Z. Z. — na zakłady pracy, na powiązanie się z ich życiem, pracą i problemami, na udzielenie maksymalnej uwagi i otoczenie maksymalną opieką rad zakładowych i grup związkowych.

Uczy nas tego doświadczenie radzieckich związków zawodowych, z którym zapoznaliśmy się w czasie pobytu naszej związkowej delegacji w Związku Radzieckim i z którym zapoznajemy się, dzięki pobytowi delegacji radzieckich związków u nas. Doświadczenie to wskazuje, że radzieckie związki zawodowe, kierowane przez wielką partię Lenina — Stalina, dlatego są tak cenione w Związku Radzieckim, dlatego spełniają z honorem swe wielkie zadania, o których mówił na akywie warszawskim kierownik bawiącej u nas delegacji, tow. Rżanow, że pracą ich wrą i kipią zakłady pracy — prawdziwe dziś twierdze socjalizmu w Z. S. R. R. Związki zawodowe na wszystkich szczeblach są bezpośrednio powiązane z klasą robotniczą tam, gdzie ona pracuje i tworzy potęgę swej socjalistycznej ojczyzny. W pracy swej w dziedzinie produkcji, jak i masowo-politycznej, związki widzą nie tylko masy, jak to się u nas jeszcze dzieje, ale każdego człowieka oddzielnie, czego u nas jeszcze nie ma, a w każdym razie, nie ma w niezbędnym dziś stopniu.

Stąd zbyt mała liczba — 17.000 — robotników i robotnic, wysuniętych na kierownicze stanowiska, na co zwrócił uwagę tow. Bierut w swym referacie na IV Plenum KC Partii.

Wskazania naszej partii odnoszą się bezpośrednio do roli i zadań związków zawodowych — kuźni nowych kadr. Dotyczą one każdego ogniwa związkowego i każde ogniwo związkowe musi je sobie głęboko przyswoić przez wypracowanie nowego stylu pracy związkowej na odcinku kadrowym.

Zadania te nasze związki spełnić mogą tylko w najściślejszym powiązaniu swej pracy z pracą ogniw partyjnych i pod kierownictwem odpowiednich komitetów partyjnych przy prawidłowym ustawieniu tej współpracy.

Wychowanie mas w duchu proletariackiego internacjonalizmu i nierozdzielnie z nim związanego ludowego patriotyzmu, wiąże się najgłębiej z zadaniami naszych związków zawodowych w ich roli kuźni nowych oddanych i uświadomionych kadr.

Wypracowanie najwłaściwszych form powiązania pracy związków zawodowych — szkoły gospodarowania i rządzenia — z pracą rad narodowych, wyrażających fakt, że cała władza w Polsce Ludowej należy do mas pracujących, wypracowanie najlepszych form powiązania rad narodowych z zakładami pracy i wciąganie tą drogą szerokich mas związkowych do współrządzenia krajem — oto jedno z konkretnych zadań naszych związków w obecnej chwili, zadań mających bezpośredni związek z ich rolą kuźni nowych kadr.

Swą odpowiedzialną rolę głównej transmisji partii do mas, szkoły gospodarowania, szkoły rządzenia, szkoły komunizmu, kuźni nowych kadr robotniczych i pracowniczych, nasze związki spełnią pod warunkiem **utrzymania nierozerwalnego i wciąż pogłębiającego się związku z masami, pod warunkiem gruntownej poprawy swego stylu pracy**, pod warunkiem **wychowania szerokiego aktywu społecznego.**

Realizując wytyczne III i IV Plenum KC Partii i III Plenum CRZZ powinniśmy rozwijać nierozerwalnie i na coraz wyższym poziomie ideologicznym, nasze szkoły związkowe wszystkich szczebli i rodzajów.

Wreszcie zaostrzyć trzeba całą naszą czujność oraz wzmóc z nową energią cały nasz wysiłek w pracy wśród kobiet i młodzieży.

Praca wśród kobiet i młodzieży — to nieodłączna i niezwykle ważna część wypełniania przez związki ich roli kuźni nowych kadr.

Wypełniając nasze wielostronne zadania, jakie stawia przed nami każdo-

Uchwała Plenum CRZZ

Obradujące w stolicy, w dniach 31 maja i 1 czerwca rb. IV plenarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych, po wysłuchaniu i omówieniu referatu wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego o roli związków zawodowych, jako kuźni nowych kadr, postanowiło przyjąć ten referat, jako wytyczne dla dalszej działalności ruchu zawodowego.

W związku z tym Plenum powzięło uchwałę, w której czytamy:

I Masowa praca związków zawodowych w dziedzinie mobilizowania klasy robotniczej do wykonania zadań produkcyjnych, praca polityczno-wychowawcza, kulturalno-oświatowa w świetlicach- domach kultury i zakładach pracy oraz systematyczna praca organizacyjna, stanowią niezbędny warunek dla stworzenia w najpełniejszym znaczeniu tego słowa — szerokiego rezerwuaru kadr i to nie tylko dla potrzeb związków zawodowych, lecz również dla potrzeb całego życia gospodarczego i społecznego kraju.

W celu przezwyciężenia najważniejszych braków i niedociągnięć w działalności związków zawodowych w dziedzinie wychowania nowych kadr, braków i niedociągnięć, które uwypuklone zostały w referacie tow. Zawadzkiego oraz w obszernej dyskusji, Plenum stwierdza konieczność:

a) znaczenie szerszego, niż dotychczas, upowszechnienia osiągnięć i doświadczeń przodujących robotników i zapoznania z tymi doświadczeniami najszerszych mas robotniczych. Zadanie to wykonywać należy, organizując przekazywanie doświadczeń przodujących robotników ogółowi pracujących w grupie związkowej, w oddziale fabrycznym i w skali zakładu pracy, jak również robotnikom tego samgo zawodu. Należy również najszerzej popularyzować osiągnięcia przodowników pracy i racjonalizatorów oraz roztaczać troskliwą nad nimi opiekę;

b) systematycznego zwoływania narad wytwórczych w grupach związkowych i oddziałach fabrycznych oraz narad robotniczych jednego zawodu. Narady wytwórcze stanowią główny instrument szkoły gospodarowania i aktywizacji mas, podnoszenia wydajności pracy i przekazywania doświadczeń przodujących robotników, inżynierów i techników;

c) uczynienia z grupy związkowej podstawowego środka walki o rozwój współzawodnictwa, o wykonanie i przekraczanie planów, o wzmożenie świadomej dyscypliny pracy i socjalistycznego stosunku do własności społecznej — ośrodka wychowania setek tysięcy nowych aktywistów;

d) wysunięcia masowej, polityczno-wychowawczej pracy na czoło kulturalno - oświatowej działalności związków zawodowych, przez systematyczne organizowanie odczytów, wykładów i pogadanek na tematy aktualno - polityczne w świetlicach i domach kultury przez organizowanie w grupach związkowych krótkich pogadanek politycznych o bieżących międzynarodowych i krajowych zagadnieniach — dla podniesienia świadomości politycznej mas, dla wychowania mas w duchu ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, w duchu serdecznej przyjaźni i miłości do Związku Radzieckiego, dla dokonania przełomu w walce z wrogą, reakcyjną ideologią;

e) najściślejszego powiązania wszystkich form działalności kulturalno - oświatowej związków zawodowych z problemami produkcyjnymi, poprzez przepojenie pracy naszych zespołów teatralnych, muzycznych, tanecznych i wokalnych zagadnieniami pracy, współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, poprzez poglądową propagandę i popularyzację w świetlicach, klubach robotniczych i domach kultury akcji popularyzacyjnej przodowników i ich osiągnięć;

f) zwoływania systematycznych narad i zebrań sprawozdawczych, w szczególności ogniw związkowych w zakładach pracy, w celu poddania pracy związkowej pod kontrolę mas, wysłuchiwania ich głosu, utrzymania ścisłej z nimi łączności — dla podniesienia aktywności najszerszych mas związkowych.

II W toku realizacji masowej ekonomicznej, kulturalno - oświatowej i organizacyjnej pracy związków zawodowych, wyrasta wielotysięczny, związkowy aktyw społeczny, skupiony głównie w radach zakładowych i oddziałowych komisjach rad zakładowych oraz grupach związkowych. Aktyw ten stanowi ogromny rezerwuar kadr partyjnych, związkowych, gospodarczych i administracyjnych, a na obecnym etapie — główną siłę, od uruchomienia której zależy właściwa realizacja wszystkich zadań związków zawodowych.

W celu usprawnienia naszej pracy z szerokim społecznym aktywem związkowym i spowodowania dalszego rozwoju tego aktywu, Plenum stwierdza konieczność:

a) śmiałego wysuwania przodujących robotników — z szerokim uwzględnieniem kobiet, młodzieży oraz bezpartyjnych aktywistów—na stanowiska mężów zaufania, społecznych inspektorów pracy, delegatów ubezpieczeniowych, członków rad zakładowych i oddziałowych oraz komisji tych rad;

b) udzielania stałej pomocy i otaczania opieką robotników, wysuniętych do pełnienia funkcji związkowych, wyjaśniania im ich zadań i kontroli wykonania tychże. Realizować należy to poprzez: wysłuchiwanie sprawozdań na posiedzeniach rad oddziałowych i zakładowych, podejmowanie uchwał, organizowanie odpraw i instruktażu;

c) rozszerzenia sieci kursów masowego szkolenia z uwzględnieniem — obok mężów zaufania — społecznych instruktorów pracy w grupach związkowych, delega-

dokończenie na str. 13

Dokończenie na str. 3

razowo sytuacja, jakich wypełnienia oczekuje od nas klasa robotnicza, jakie wskazuje nam nasza partia, jakie stawiają przed nami doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR, jakie stanowią o najistotniejszej treści pojęcia roli związków zawodowych — kuźni nowych kadr, pamiętajmy słowa Wielkiego Lenina:

„Im mniej organizacyjnego doświadczenia posiada lud... z tym większym zdecydowaniem należy się zabrać do budownictwa organizacyjnego samego ludu".

III Krajowy Zjazd Delegatów ZZPPCh

III Krajowy zjazd Deleg. ZZPPCh zwołany na dzień 20, 21, i 22 maja br. do Domu Górnika w Sosnowcu zgromadził 306 delegatów przybyłych z całej Polski. Wśród przybyłych było 60 kobiet oraz 70 przodowników pracy. Ten 20% udział kobiet w Zjeździe wskazuje, że wkroczyły one już poważnie na teren prac związkowych. Jest to niewątpliwie zapowiedź dalszej aktywizacji kobiet, których rola w związkach zawodowych powinna wielokrotnie wzrosnąć.

Należy podkreślić że olbrzymia większość jednostek terenowych żywo zaakcentowała zwartość organizacyjną związku i wysokie zainteresowanie dla toczonych obrad. Ponadto 200 depesz dających w przeróżnej formie wyraz solidarności, jak również przybywające na Zjazd sztafety, były tego najlepszym wyrazem.

Tow. DROŻDŻ, otwierając Zjazd podkreślił doniosłość chwili, w której cały świat postępu, wszyscy ludzie dobrej woli manifestują swą wolę pokoju, jednocząc się wokół apelu sztokholmskiego, kładąc swe podpisy. Jednocześnie IV Plenum KC PZPR i IV Plenum CRZZ wskazały na dalsze zadania stojące przed klasą robotniczą, a realizacja ich prowadzi do ugruntowania pokoju. **W pracy tej, prowadzącej nas do socjalizmu, winniśmy zawsze mieć w pamięci to, co zawdzięcza nasz naród Związkowi Radzieckiemu i wodzowi mas pracujących świata, generalissimusowi tow. STALINOWI.**

Witając serdecznie przybyłych gości, zaprosił do prezydium Zjazdu tow. DOLIŃSKIEGO, sekretarza CRZZ. Delegację radzieckich związków zawodowych z tow. RŻANOWEM na czele. Sekretarza Międzynarodowej Federacji Pracowników Przemysłu Chemicznego i Pokrewnych tow. BOZSOKY Ferenca oraz przedstawicieli francuskich Z. Z. Przem. Chemicznego w osobach tow. Ferdynanda LUTIMIER i tow. Henrie BAGIEL. I. sekretarza KW PZPR tow. OLSZEWSKIEGO, przewodniczącego ORZZ tow. HANKE, wybitnych przodowników pracy i innych.

Imieniem radzieckich związków zawodowych, grupujących miliony ludzi pracy, przemówił przewodniczący delegacji tow. RŻANOW. Pozdrawiając Zjazd mówca podkreślił, że w czasie 21-dniowego pobytu w Polsce, delegaci mieli możność poznać, jak szybko postępuje budowa Polski demokratycznej i jej rozwój kulturalny. Jednocześnie wskazał, że narody Związku Radzieckiego, naród polski i cały świat pragną pokoju. **„Wiemy jednak, że gdzie STALIN, tam zwycięstwo, tam pokój".** Okrzykiem na cześć klasy robotniczej całego świata walczącej o pokój i socjalizm pod wodzą wielkiego STALINA — Polski Ludowej i tow. BIERUTA, mówca zakończył przemówienie, które było entuzjastycznie przyjęte przez zebranych.

W imieniu 2 milionów pracowników zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji pracowników Przemysłu Chemicznego, jak również węgierskich robotników Przemysłu Chemicznego, powitał Zjazd tow. BOZSOKY. Powiadomił on, że w ramach Światowej Federacji Zw. Zawodowych, jednoczących 78 mil. członków, zostało, na odbytej ostatnio konferencji konstytucyjnej w Budapeszcie, wyłonionych 12 organizacji branżowych. Ma to doniosłe znaczenie dla przemysłu chemicznego, gdyż imperialiści amerykańscy pragną go wykorzystać dla celów wojennych. Tematem obrad budapeszteńskich były: walka o pokój, walka o jedność ruchu związkowego oraz walka o poprawę sytuacji klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych. W imię tych haseł MFPPCh zaapelowała do obradującej w Ankonie konferencji krajowej robotników włoskich, która zaapelowała przeciwko fabrykacji materiału wojennego. Pracownicy chemiczni kilku krajów, z inicjatywy Federacji udzielili poparcia moralnego i materialnego liczbą 50.000 strajkujących robotnikom francuskiego przemysłu chemicznego.

Walka w obronie pokoju — powiedział tow. Bozsoky — objęła cały świat i stała się najpotężniejszą akcją w dziejach ludzkości. Siłą przodującą i najpewniejszą ostoją jest Związek Radziecki, WKP(b) i światowy ukochany wódz postępowej ludzkości, towarzysz STALIN.

Imieniem robotników francuskiego przemysłu chemicznego powitał Zjazd tow. LUTIMIER, podkreślając więzy serdecznej przyjaźni, łączące pracowników chemicznych Polski i Francji. Ponadto przemówienia powitalne wygłosił tow. BĘDKOWSKI, sekretarz Zw. Zaw. Górników oraz tow. SŁONIAK, przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP.

Referat o sytuacji politycznej i zadaniach związków zawodowych wygłosił sekretarz CRZZ tow. DOLIŃSKI. Na wstępie mówca wskazał na przepaść dzielącą świat imperialistów amerykańskich, trucicieli i podżegaczy wojennych, od Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowych. Globalna produkcja Związku Radzieckiego przekroczyła o 41% poziom przedwojenny, a w pierwszym kwartale roku bieżącego o 53%. W stosunku do roku 1949 spożycie wzrosło o 20%, zaś liczba zatrudnionych w tym kwartale wzrosła o 2 miliony ludzi. W Polsce spożycie artykułów przemysłowych w stosunku do okresu przedwojennego wzrosło o 70%, na Węgrzech o 40%, w Bułgarii o 100%. W tym samym czasie w Stanach Zjednoczonych A. P. produkcja spadła o 20%, ilość bezrobotnych lub częściowo zatrudnionych dosięga 18 milionów ludzi. Jednocześnie spadają nakłady inwestycyjne.

Na IV Plenum PZPR tow. BIERUT powiedział, **że nie jest dla nikogo tajemnicą, iż napór amerykańskich robotników osłabia spoistość imperialistów.** Rośnie dla przemysłu francuskiego i angielskiego groźba ze strony koncernów zachodnio niemieckich.

Oceniając obiektywnie sytuację, należy stwierdzić, **że w tym pokojowym współzawodnictwie świata socjalistycznego i świata imperialistycznego nasze zwycięstwo jest zapewnione.** Wiele niezmiernie istotnych faktów przemawia za tym. Powstała potężna rewolucyjna Republika Chińska, umacnia się Demokratyczna Republika Niemiec. Walka ludów kolonialnych wyrywa połacie ziemi imperialistom. Te właśnie fakty wywołują strach w obozie wojny. Dlatego to imperialistyczna klika rządząca, krajów kapitalistycznych prowadzi politykę awanturnictwa, zmierzającą do nowej wojny.

Powstało zatem zasadnicze zagadnienie czy można obezwładnić podżegaczy wojennych. Odpowiedź należy dać twierdzącą, gdyż **można i należy to uczynić.** Można obezwładnić i obalić plan podżegaczy wojennych. Naczelną bazą obozu pokoju, to niezwyciężony Związek Radziecki. Naród radziecki jest pełny niezłomnej woli i pokojowej pracy i pracy tej nie pozwoli naruszyć żadnemu prowokatorowi.

Krajowy Komitet Obrońców Pokoju wezwał ludność do składania podpisów pod rezolucją sztokholmską. Nie może tutaj zabraknąć podpisu ani jednego członka związku zawodowego.

Należy skupić uwagę na planie roku 1950, pierwszym roku planu 6-letniego. Postawione zadania nie są łatwe, ale są realne. Na rok bieżący jest przewidziany 36% wzrostu inwestycji. Inwestycje te są inne niż w latach ubiegłych i mają charakter stworzenia nowej gałęzi przemysłu, jakich dotychczas nie mieliśmy w Polsce. Równocześnie ze wzrostem produkcji przemysłowej, plan przewiduje na rok bieżący wzrost urządzeń socjalnych, wzrost spożycia o dalsze 10% wzrost środków ochrony zdrowia i oświaty. W stosunku do przemysłu chemicznego zostały postawione konkretne zadania **i ma on w stosunku do roku ubiegłego poważnie zwiększyć produkcję surowców, nawozów sztucznych i lekarstw.**

Warunkiem realizacji planu jest niewątpliwie **wzrost wydajności pracy**. Opiera się ona o współzawodnictwo, rozwijane w oparciu o coraz to nowe formy, w oparciu o robotników i przodowników, którzy za swe zasługi zostali odznaczeni orderem sztandaru pracy. **Rozwój i pogłębienie współzawodnictwa powinno ogarnąć całą klasę robotniczą, przy jednoczesnym rozszerzeniu nowatorstwa i racjonalizatorstwa.**

Załogi fabryczne w całym kraju dawały wyraz swemu oburzeniu wobec naruszenia dyscypliny pracy i domagały się zlikwidowania tych faktów. Robotnicy zrozumieli zasadniczą różnicę między dyscypliną pracy w ustroju kapitalistycznym a świadomą, dobrowolną dyscypliną pracy w ustroju socjalistycznym. Zainicjowana przez CRZZ ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy weszła w życie z dniem 17 maja 1950 r. Jest ona wyrazem woli olbrzymiej większości klasy robotniczej. Zagadnienie walki o świadomą dyscyplinę pracy nie streszcza się do samej ustawy. Musimy za przykładem robotników radzieckich dojść do tego, by stworzyć w każdym zakładzie pracy atmosferę przeciwko bumelantom, gdyż **bumelanctwo jest przestępstwem w stosunku do całości klasy robotniczej.**

Omówiwszy z kolei zadania jakie stoją przed klasą robotniczą w walce przeciwko bogaczom wiejskim, mówca wskazał na fakt, iż w Radach Narodowych weźmie udział przeszło 100.000 wybranych z klasy robotniczej, w imieniu mas wezmą udział w bezpośrednim rządzeniu naszym państwem. Związki zawodowe, jako najbardziej masowa organizacja w Polsce, będą odgrywały wielką rolę w wysuwaniu ludzi. Następnie omówił braki i niedociągnięcia w pracy ZZPPCh wskazując na zbyt mały wysiłek włożony w uaktywnienienie grup związkowych. **Należy otoczyć większą, niż dotychczas opieką masy związkowe, podnieść ich poziom kulturalny, by stali się świadomymi twórcami Polski Socjalistycznej.** Wykonanie tych zadań umożliwi nam ożywienie pracy grup związkowych, którymi winny kierować rady zakładowe, mające w nowej strukturze większe fundusze do dyspozycji.

Działalność Zarządu Głównego ZZPPCh w okresie przeszło dwuletniej kadencji scharakteryzował w wyczerpującym parogodzinnym sprawozdaniu tow. DROŻDŻ. Ocenił on krytycznie i samokrytycznie działalność ustępujących władz związkowych. Na wstępie wskazał na ciążące na związku zadania wychowawcze w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, jako jedynej drogi do dobrobytu i prawdziwej wolności. W okresie urzędowania Zarządu uchwały KC PZPR powzięte na III Plenum wytyczyły zadania związku na dalszym etapie rozwojowym w dążeniu do socjalizmu. Rozszerzyły one znacznie zakres zadań stojących przed związkami. Jako najbardziej masowa, bezpartyjna organizacja klasy robotniczej, reprezentująca codzienne jej interesy przystąpiła ona do walki i mobilizacji mas wokół realizacji zadań stojących przed naszym państwem. Związki zawodowe bowiem stały się faktyczną szkołą gospodarowania, szkołą rządzenia, szkołą socjalizmu. Wobec stałego, szybkiego rozwoju liczebnego szerokiego zasięgu terenowego różnorodności branż wielkości zakładów, kierowanie centralne było zadaniem niełatwym, tym bardziej, że dobór odpowiedniego aparatu kierowniczego był niełatwy. Osłabiło to w pewnej mierze pracę aktywu dołowego, tego aktywu, który jest w pierwszym rzędzie powołany do wprowadzenia powziętych uchwał w życie. Wiele uwagi poświęcił mówca zagadnieniom organizacyjnym grup związkowych i rad zakładowych, omawiając ich współpracę z władzami związku. Na zakończenie stwierdził on, że trzeba sobie jasno i otwarcie powiedzieć, że praca związku w terenie nie stanęła na wysokości zadania.

Akcja szkolenia związkowego nie objęła dostatecznej ilości aktywistów zaś dobór kandydatów na kursy szkoleniowe, nie był przeprowadzany dostatecznie wnikliwie, co musiało się odbić ujemnie na wynikach przeprowadzonej akcji szkoleniowej. Plan szkolenia na rok 1949 przewidywał 60 kursów radców zakładowych i mężów zaufania, 87 kursów dla kół B i HP i 53 kursy dla członków fabrycznych komitetów współzawodnictwa pracy. Planu tego nie można uznać za plan bojowy i w roku 1950 należy go znacznie rozszerzyć.

Przeprowadzona reforma płac miała jako naczelną zasadę **„Równa płaca za równą pracę"** bez względu na różnicę płci i wieku. Była ona oparta o marksistowsko - leninowski postulat sprawiedliwości społecznej, znosząc niesprawiedliwą klasyfikację w odniesieniu do pracujących kobiet i młodocianych. W rezultacie doprowadziła ona do podwyższenia średnich zarobków o 10—13% i uprościła system płac. Przez wyrównanie startu zostało otworzone szerokie pole do podniesienia wydajności pracy i powstały trwałe podstawy do dalszego rozwoju akcji współzawodnictwa.

Rozwój współzawodnictwa miał początkowo do pokonania opory i sceptycyzm głównie w produkcji chemicznej. To fałszywe podejście do zagadnienia zostało jednak przełamane i obecnie przemysł chemiczny, jak wynika ze sprawozdań, przez realizację zobowiązań produkcyjnych przysporzył państwu 3 miliardy 857 milionów złotych. Pomimo to, oceniając samokrytycznie działalność związku na polu współzawodnictwa, należy stwierdzić, że zarówno Zarząd Główny jak Główny Komitet Współzawodnictwa, nie stanęły na wysokości zadania. Również zbyt mało poświęcano uwagi racjonalizatorom i wynalazcom, nie otaczając ich należytą opieką, przez co akcja w tym kierunku rozwijała się zbyt wolno w warunkach obustronnej nieufności.

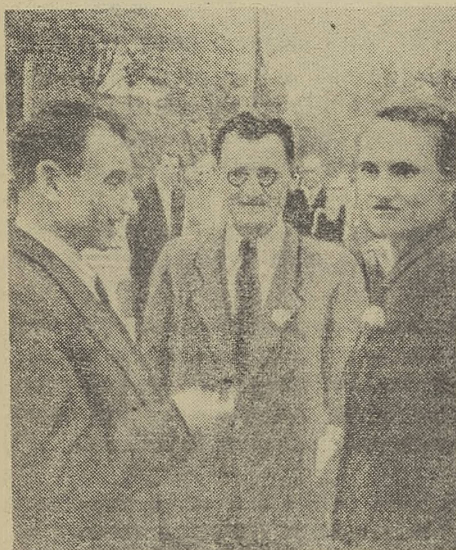
Akcja socjalna, której zadanie polega na rozbudowie i umocnieniu bazy, stanowiącej oparcie dla dobrobytu masy pracującej, nie rozwijała się w dostatecznej mierze. Błędem generalnym było powtarzające się rok rocznie zamrażanie zbyt późno uruchamianych funduszy socjalnych. Stan obecny placówek opiekuńczych to: 42 stacje opieki nad matką i dzieckiem, 18 żłobków, 65 przedszkoli, 26 świetlic dziecięcych i 5 prewentorium. Jest to jak na przemysły zatrudniające dużą ilość kobiet, ilość niedostateczna. Na 43.000 pracujących kobiet ponad 17.000 a więc 40% ogólnej liczby, jest objęte opieką nad matką i dzieckiem. W 50% korzystają one z własnych placówek, a w 50% z obcych. Również około 50% dzieci korzysta z obcych przedszkoli i obcych żłobków.

III ZJAZD
w ilustracji


Przemawia tow. Łatomier.



Prezydium.


Tow. Bozsoky w rozmowie z delegatami.


Tow. Bozsoky rozmawia z tow. Drożdżem.

W dniu 11. VI. 50 r. o godz. dwudziestej, załoga Wytwórni Nr. 16 w Wałbrzychu wykonała półroczny plan produkcji gazów technicznych.

Do uzdrowienia tego stanu rzeczy przyczyni się niewątpliwie uchwała o wyodrębnieniu środków finansowych na fundusz socjalny. Czyni ona rzeczywistymi gospodarzami akcji socjalnej, rady zakładowe.

W dyskusji, jaka wywiązała się po sprawozdaniu tow. **Drożdża** oraz sprawozdaniach finansowych, zabrało głos około 50 mówców. Przeanalizowano niemal wszystkie odcinki pracy związkowej. Wiele uwagi poświęcono sprawom szkolenia zawodowego młodzieży i aktywizacji kobiet. Podkreślono, **że dotychczasowy dorobek pozwala na stwierdzenie, że zamierzenia i zadania związku są realne.** W roku 1950 wielki nacisk powinien być położony na podniesienie wydajności pracy w produkcji, walka o jakość produkcji, wokół której winien być zmobilizowany aktyw związkowy. Przodowników pracy należy otoczyć troskliwą opieką, wysuniętych robotników należy uświadamiać i dokształcać po linii technicznej. Wysunięci robotnicy powinni mieć twardy proletariacki kręgosłup i nie uważać się za dygnitarzy jak to miało niekiedy miejsce, lecz pracować z klasą robotniczą i dla tej klasy. Wiele miejsca poświęcono również sprawom bytowym.

Wyjaśnień do dyskusji udzielił tow. Drożdż. Przyznał on, że w odniesieniu do przemysłu papierniczego zastosowano odrębny system premiowania. Popełniony w ten sposób błąd, nie został dotąd usunięty, lecz sprawa jest w toku, gdyż prezydium zwróciło się do odpowiednich czynników o wprowadzenie 8 grup zaszeregowań. Odnośnie B i HP Zarząd Główny nie potrafił zorganizować odpowiedniego aparatu, który byłby zdolny do właściwego pokierowania tym zagadnieniem. Sprawa dodatków za prace szkodliwe dla zdrowia jest w toku załatwiania z CZPG i CRZZ. Zadaniem przyszłego Zarządu będzie doprowadzić ją do końca.

Podsumowanie dyskusji przeprowadził tow. Doliński, stwierdzając, **że przeprowadzona dyskusja była na wysokim poziomie i objęła wszystkie niemal zagadnienia,** jakie są na terenie związku do rozwiązania. Były omawiane zagadnienia gospodarcze, związane z przedterminowym wykonaniem planu 6-letniego, współzawodnictwo pracy, bezpieczeństwo i higiena. Podkreślono zagadnienie pracy wśród kobiet i młodzieży. Nie pominięto pracy kulturalno-oświatowej i zagadnienia szkolenia aktywu związkowego. Dość delikatnie mówiono o słabym powiązaniu Zarządu Głównego z niższymi ogniwami związkowymi.

Do braków Zjazdu należy zaliczyć fakt, że za mało mówiono o uaktywnieniu grup związkowych. Należy sobie zdać sprawę, że cały punkt ciężkości naszej pracy musi się znaleźć na zakładzie pracy. Trzeba przestawić codzienną pracę związkową i umiejętnie pokierować wszystkimi komisjami.

Wskazując na działalność radzieckich związków zawodowych, tow. Doliński stwierdził, **że musimy w Polsce dążyć do tego, aby zastosować w praktyce to wszystko, co delegacja nasza widziała w Związku Radzieckim.** Jeżeli będziemy umieli uruchomić wszystkich mężów zaufania i aktyw społeczny w komisjach, to sprawnie wykonamy wszystkie zadania, jakie nakłada na nas Państwo.

Krytyka Zarządu Głównego była słuszna, jednakże ten stan odnosi się również do Zarządów Oddziałów, czego delegaci nie ujawnili, podchodząc zbyt mało samokrytycznie do sprawy.

Pierwszym zagadnieniem w naszym związku, **to zmiana stylu pracy. Od niej zależą dalsze sukcesy i zwycięstwa na wszystkich odcinkach pracy.** Musimy pracować planowo. Również w CRZZ były pod tym względem niedociągnięcia. Praca musi być kolektywna. W myśl uchwały IV Plenum KC PZPR musimy zwrócić baczną uwagę na kadry. Trzeba mieć jasno w planie szkolenie zawodowe i podnoszenie poziomu ideologicznego. Należy śmiało i zdecydowanie wysuwać kobiety i młodzież na kierownicze stanowiska, otaczając ich większą niż dotychczas opieką. Nie należy przy wyborze kobiet kierować się obliczeniami procentowymi lecz wysuwać jednostki zdolne i ofiarne. Kobiety wysunięte na kierownicze stanowiska nie powinny zajmować się jedynie odcinkiem kobiecym, lecz całością pracy na danym zakładzie.

Zjazd wysłał depesze do Generalissimusa STALINA, Prezydenta BIERUTA, CRZZ i WCSPS.

REZOLUCJA

III Krajowego Zjazdu Delegatów ZZPPCh w Polsce

Aktyw związkowy, zebrany na III Zjeździe Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego, który odbył się w dniach 20—21—22 maja br. w Sosnowcu, w trzecim dniu obrad powziął następującą rezolucję:

Celem wzmożenia aktywności i bojowości szerokich mas członkowskich ZZPPCh — robotników i inteligencji pracującej w przemyśle chemicznym, szklarskim, papierniczym, tłuszczowym i gumowym oraz skoncentrowania ich wokół zadań, które wysuwają się na czoło zagadnień, stojących przed ruchem zawodowym:

1 Wezwać wszystkie oddziały, rady zakładowe i grupy związkowe do pełnej mobilizacji szerokich rzesz członkowskich w potężnym froncie walki o pokój i w masowej akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

2 Czuwać nad pracą naszych ogniw związkowych w doborze kadr, z jednoczesnym usuwaniem, tkwiących jeszcze w niektórych ogniwach, elementów syndykalistycznych oraz klasowo obcych.

3 Przystąpić do odpowiedniego przeszkolenia kadr — do wychowania ich w duchu marksistowsko-leninowskim na uświadomionych i oddanych sprawie socjalizmu towarzyszy.

4 Ująć w szczegółową ewidencję kadry absolwentów szkół i kursów związkowych, otoczyć ich należytą opieką oraz w większym, jak dotychczas stopniu wykorzystać do pracy związkowej.

5 Zobowiązać przyszłe władze związku do pełnego mobilizowania mas członkowskich, celem wykonania podstawowych zadań, stojących przed klasą robotniczą w planie 6-letnim i do ściślejszego powiązania dołowych organizacji związkowych wokół zagadnień produkcyjnych.

6 Witając z pełnym uznaniem wprowadzenie ustawy o 12-dniowych urlopach i skrócenie czasu pracy w pewnych gałęziach przemysłu oraz ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy, Krajowy Zjazd naszego związku uchwala:

a) wzmóc socjalistyczną dyscyplinę pracy na zakładach,

b) zachować czujność wobec wrogich elementów, usiłujących wypaczyć znaczenie ustawy.

7 Nasza przebudowa gospodarczo - społeczna w ramach planu 6-letniego nakłada na nas obowiązek:

a) wprowadzenia nowych form współzawodnictwa długofalowego,

b) wciągnięcia do tego ruchu tak partyjnych, jak i bezpartyjnych.

8 Celem podniesienia i upowszechnienia racjonalizatorstwa i wynalazczości, należy:

a) rozpowszechniać w masach wiedzę naukowo - techniczną oraz kulturę techniczną i dążyć do wysokiego jej poziomu;

b) ulepszać pracę w kierunku rozwoju wynalazczości i racjonalizatorstwa zbiorowego z przenoszeniem uzyskanych wyników na pokrewne zakłady;

c) prowadzić uporczywą walkę z biurokratyzmem, który hamuje realizację pomysłów racjonalizatorskich; zdecydowanie walczyć z wszelkimi przejawami, powstrzymującymi wprowadzenie w życie wynalazków pracowniczych;

d) nawiązać ściślejszy kontakt z instytucjami naukowo - badawczymi, a tym samym wzmocnić współpracę instytutów i zakładów naukowych z klubami wynalazców.

9 Przyszły Zarząd Główny winien oprzeć pracę rad zakładowych w większym, niż dotychczas stopniu, na grupach związkowych, które zostaną objęte szkoleniem.

Mężowie zaufania winni żyć problemami własnej grupy, analizować je na wspólnych zebraniach i omawiać na posiedzeniu rad zakładowych. Pracę rad zakładowych należy oprzeć na miesięcznych planach pracy, które prócz zagadnień produkcyjnych winny obejmować również sprawozdania poszczególnych grupowych i komisji przy radach zakładowych, co przyczyni się do realizacji pracy kolektywnej i wyrobienia aktywu związkowego.

10 Akcja systematycznego pogłębiania sojuszu robotniczo - chłopskiego musi objąć plany pracy wszystkich organów związkowych.

11 Stwierdzając niedostateczny rozwój akcji socjalnej, skutkiem zbyt późnego uruchamiania, z winy czynników administracyjnych, funduszy budżetowych — upoważnia się Zarząd Główny do interwencji w sprawie wprowadzania w życie ustawy sejmowej o wyodrębnieniu funduszy socjalnych i ścisłej kontroli w kierunku zastosowania tej ustawy w pełnym jej brzmieniu. Równocześnie nakłada się obowiązek na Zarząd Główny, uaktywnienia związkowych organizacji zakładowych, które ustawowo winny gospodarzyć funduszem socjalnym i planować celowość prowadzenia akcji socjalnej według potrzeb zakładu pracy.

12 Związać ruch kobiecy z zagadnieniami produkcyjnymi przez:

a) udział robotnic fabrycznych w zobowiązaniach produkcyjnych i oszczędnościowych załogi,

b) wykonywanie kontroli tych zobowiązań ze strony radczyń zakładowych i związkowego aktywu kobiecego,

c) powszechny udział kobiet we współzawodnictwie,

d) organizowanie międzyzakładowego i międzyzespołowego współzawodnictwa kobiet,

e) podniesienie kwalifikacji zawodowych

f) upowszechnienie wśród kobiet akcji wynalazczości i racjonalizatorstwa.

• Powiększyć aktyw kobiecy przez:

a) uaktywnienie biernych dotychczas członkiń rad kobiecych i komisji kobiecych przy radach zakładowych i radczyń zakładowych,

b) powierzanie poszczególnych zadań bezpartyjnym, dotychczas nieaktywnym kobietom, członkiniom naszego związku.

Podnosić poziom ideologiczny kobiet — pracownic przez organizowanie powszechnych kursów uświadamiania politycznego na zakładzie pracy w planowej akcji z terenowymi oddziałami Ligi Kobiet.

13 Zjazd poleca wszystkim organizacjom związkowym roztoczyć szeroką opiekę nad młodzieżą pracującą, przez udzielanie należytej pomocy kołom ZMP na zakładach pracy, śmielsze wysuwanie młodzieży na kierownicze stanowiska w produkcji i wciąganie jej do pracy związkowej na wszystkich szczeblach.

14 Zobowiązuje się przyszły Zarząd do takiego zorganizowania pracy wydziału wczasów, by ani jedno skierowanie nie zostało niewykorzystane. Należy położyć większy nacisk na właściwe, w ciągu całego roku rozplanowanie urlopów na zakładach pracy. Procentowy udział robotników w akcji wczasów winien ulec dalszej poprawie.

15 Zjazd wita ustawę Sejmu Ustawodawczego o Radach Narodowych, jako jednolitych organach władzy państwowej, stanowiącej dalszy objaw demokratyzacji ustroju i wzmocnienia naszego państwa oraz wzywa wszystkich członków do czynnej współpracy z Radami Narodowymi w sprawowaniu ich władzy, w walce o poprawę bytu mas ludowych.



Telegram

MILANO RW 128 47 21 19 10=

ELT = WICTOR DROZDZ ZWIAZEK ZAWODOWY PRACOWNIKOW PRZEMYSLU CHEMICZNEGO SOSNOWIEC) POLONIA (

TRAVEILLEURS CHIMIQUES ITALIENS ENVOIENT CONGRES CHIMIQUES POLONAIS FRATERNELLES SALUTATIONS ET SOUHAITS DE BON TRAVAIL ET ULTERIEURS SUCCES A LA CONSTRUCTION SOCIALISME ASSURENT ENCGAGER TOUTES LEURS FORCES LUTTE DEFENCE PAIX MENAC PAR IMPERIALISTES AMERICAINS = SECRETAIRE GENERAL LUIDI

„Włoscy robotnicy chemiczni przesyłają kongresowi chemików polskich braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych oraz oraz najlepszych osiągnięć w budowie socjalizmu, jak również ześrodkowania wszystkich sił w obronie pokoju, zagrożonego przez imperialistów amerykańskich".

Eugenio Guidi

Z okazji odbywającego się III Krajowego Zjazdu Waszego Związku, przesyłamy serdeczne życzenia owocnych obrad zarówno nad pogłębieniem i rozszerzeniem współzawodnictwa, jako wyrazu nowej socjalistycznej formy pracy, jak też nad wzmożeniem wyników organizacyjnych w tak ważnych gałęziach, jakimi są przemysły: gumowy, papierniczy i szklarski. Mobilizacja członków Waszego Związku do realizacji zadań planu 6-letniego jest nieodzownym czynnikiem wykonania tych zadań. Wykonanie zadań zapewni nieskrępowany rozwój Polski Ludowej, budującej socjalizm, dalszy wzrost dobrobytu mas pracujących i będzie najlepszym wkładem w naszą walkę o utrzymanie pokoju. Mobilizując ofiarność i zapał klasy robotniczej do wykonania tych zadań, zacieśniając więzy solidarności z klasą robotniczą i masami pracującymi Związku Radzieckiego, krajami demokracji ludowej i całego świata, przyczynimy się tym samym do ostatecznego zwycięstwa socjalizmu i pokoju.

Minister Przemysłu Lekkiego:
STAWIŃSKI.

Przodownicy pracy, racjonalizatorzy i cała załoga Zakładów Przemysłu Azotowego Chorzów, przesyłają z okazji Zjazdu najgorętsze życzenia najpomyślniejszych obrad, których ważność w całej pełni doceniamy, gdyż obrady toczyć się będą w okresie wzmożonej walki o pokój, o podniesienie ilościowe i jakościowe produkcji oraz o realne wyniki współzawodnictwa pracy.

Zdajemy sobie jasno sprawę z tego, że od wyniku tej walki zależy dobrobyt nasz, naszych żon i dzieci. Wiemy także, że w jedności siła, a siła prowadzi do pewnego zwycięstwa. Dlatego też w całej rozciągłości solidaryzujemy się ze wszystkimi uchwałami, jakie zapadną na Zjeździe, wyrażając pełną ufność i przekonanie, że uchwały te powzięte zostaną przez delegatów w świadomym poczuciu odpowiedzialności w trosce o dobro Polski Demokratycznej oraz członków Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego.

Niech żyje trwały pokój, gwarancja socjalistycznego dobrobytu proletariatu!

* * *

Zakłady Przemysłu Chemicznego w Pabianicach, przesyłają robotnicze życzenia pomyślnych obrad z pełną wiarą, że Zjazd przyczyni się do dalszej wnikliwej opieki klasy robotniczej, że położy dalsze cegły na fundament budowy Polski Socjalistycznej. Wasze obrady znalazły w sercach naszych uznanie i szacunek przez ofiarną i wytężoną pracę.

Załoga Krapkowickich Zakładów Papierniczych w Krapkowicach śle proletariackie pozdrowienia Trzeciemu Walnemu Zjazdowi Delegatów Pracowników Przemysłu Chemicznego oraz życzy owocnych obrad dla dobra mas pracujących i naszej Polski Ludowej kroczącej do socjalizmu. Dla zamanifestowania niezłomnej walki o utrwalenie światowego pokoju, załoga Krapkowickich Zakładów Papierniczych zobowiązuje się wnieść maksimum wysiłku dla przyspieszenia wykonania pierwszorocznego planu sześcioletniego, by odpowiedzieć w ten sposób na zakusy anglo-amerykańskiego imperializmu, a tym samym, by dojść w szybkim tempie do lepszej przyszłości, która ma na imię Socjalizm.

★ ☆ ★

Depesze z całej Polski przyniosły na salę obrad III Zjazdu Delegatów naszego związku, szczere, robociarskie życzenia. Do Sosnowca, gdzie obradował Zjazd, przybiegły pocztowym kablem słowa solidarności, słowa, świadczące o tym, że masy członkowskie naszego Związku doceniły znaczenie Zjazdu swych delegatów i pragną go należycie uczcić.

Ze słów tych powstawały zdania: **„Zjazd — naszym wkładem w budowę socjalizmu i w walkę o pokój". Wykonamy przedterminowo plan 6-letni. Zbudujemy socjalizm. Utrzymamy pokój".** Ze słów tych powstawały meldunki: **„Warty Pokoju zaciągnięte".**

Ale w depeszach były także i cyfry. Mówiły one o wzroście wydajności pracy, o wzmożeniu produkcji, o przekroczeniu zobowiązań, o wzroście dyscypliny pracy...

Te właśnie cyfry, te krótkie, bojowe meldunki były pogłębieniem treści depesz. Świadczyły one bowiem, że nie tylko chcemy wykonać plan 6-letni, zbudować socjalizm i utrwalić pokój, ale że wiemy także w jaki sposób możemy realizować te doniosłe zadania, że zdajemy sobie sprawę iż narzędziem naszej walki jest praca.

Dążeniom naszym daliście, towarzysze, wyraz w sposób prawdziwie robociarski: słowa powiązaliście z czynami. Czyny te były najlepszym uczczeniem Zjazdu, najmocniejszym podkreśleniem jego znaczenia i najlepszą formą wyrażenia mu swych uczuć solidarności.

W Mościcach nie ma miejsca dla obiboków

Upłynęło sporo dni od wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy i dlatego ciekawą jest rzeczą, jakie korzyści dała ona naszym zakładom i jak ją przyjęli pracownicy. Postaramy się to zagadnienie przeanalizować na podstawie rozmów z pracownikami i Radą Zakładową. W wyborze rozmówców, nie kierowaliśmy się specjalnym doborem osób, gdyż po prostu zapytywaliśmy o zdanie przygodnie spotykanych pracowników, reprezentujących ludzi partyjnych i bezpartyjnych — robotników i pracowników umysłowych.

Idąc do Rady, spotykamy np. tow. **Jana FERENCA**, elektromontera. Po chwili rozmowy zapytujemy:

— Jak towarzysz zapatruje się na ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy?

— Mnie ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy bardzo odpowiada. Zawsze pilnowałem roboty, do pracy nie spóźniałem się i dlatego ustawa utwierdziła mnie w przekonaniu, że to co robię zawsze z własnej woli, powinni robić inni, którzy nie mają poczucia obowiązku. Obserwując robotników przychodzących do pracy, stwierdzić muszę, że na ogół nie spóźniają się. Przydałoby się jednak, aby bardziej dopilnować pracowników przy pracy, gdyż niektórzy z nich niepotrzebnie marnują czas.

A oto, co mówi na ten temat tow. **Anna SZCZERBA**, sprzątaczka w Zakładach Przemysłu Azotowego w Mościcach:

— Jakby to wyglądało, gdyby każdy chodził do pracy, jak mu się podoba? Jak wyszła ustawa, to każdy się stosuje i pilnuje roboty. Mnie ustawa bardzo odpowiada. Przecież każdy musi zrozumieć, że bez dyscypliny nastąpiłoby w zakładzie pracy rozluźnienie...

Podobnego zdania jest ob. **Władysław URBAN**, bezpartyjny pracownik umysłowy. Powiedział on:

— Praca jest dla człowieka dobrodziejstwem; dzięki niej ma się zapewnioną egzystencję zarówno swoją, jak i rodziny. Są jednak jednostki, które sądzą, że żyje się na świecie dla zabawy. Dla tych ludzi ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy ma znaczenie wychowawcze; dzięki niej zrozumieją oni, że pracę należy szanować dla dobra własnego i ogółu.

Takie głosy dotarły do nas w formie bezpośredniej od pracowników zakładów. Ponieważ jednak dla zobrazowania całości zagadnienia brak jest danych statystycznych, udajemy się do Rady Zakładowej celem otrzymania ich. Tow. Piotr Dyjak przerzuca raporty, których kilka leży przed nim na stole. Po krótkiej rozmowie przystępujemy do rzeczy. Stawiamy konkretne pytania.

— Czy są wypadki złośliwego opuszczania pracy?

Tow. Dyjak w dalszym ciągu przerzuca raporty i po namyśle mówi:

— Nie! O, patrzcie, towarzyszu: mam przed sobą raporty z oddziałów o spóźnieniu. Na przykład, ten pracownik spóźnił się do pracy z powodu zepsucia się w drodze roweru. Na dowód podaje świadków. Sprawa zostanie zbadana, świadkowie będą przesłuchani.

Tow. Dyjak przerzuca raporty.

— Czytajcie: ten pracownik spóźnił się do pociągu, ale poczuwając się do obowiązku stawienia się do pracy, przyjechał najbliższym pociągiem towarowym.

W rękach tow. Dyjaka zjawia się nowy raport.

— O, patrzcie: ten spóźnił się, ponieważ w jego rodzinie przyszło na świat dziecko. Oddział raportujący podaje, że pracownik przedłoży metrykę urodzenia.

— Myślę, że przedstawiciele władzy ludowej, z radością tę metrykę obejrzą. Myślę także, że ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy, to narodziny rzeczy wielkiej i ważnej dla świata pracy.

Rozmowie naszej przysłuchuje się tow. **Julian JUSZCZYK**, specjalista od współzawodnictwa pracy w Zakładach Przemysłu Azotowego w Mościcach.

Rzucam jeszcze jedno pytanie:

— Czy sąd zmuszony był interweniować po wprowadzeniu ustawy, w stosunku do łamiących socjalistyczną dyscyplinę pracy?

— Zdarzył się jeden wypadek, mianowicie pracownik nie zjawił się w pracy przez kilka dni. Sprawa jednak została wyjaśniona i polegała na tym, że wymieniony dostał wezwanie do wojska i nie uważał za stosowne rozwiązać stosunku służbowego z zakładami na czas nieobecności.

Wynika z tego, że **złośliwych obiboków właściwie u nas nie ma.**

Tow. Juszczyk uśmiecha się znacząco. Zaintrygowany zapytuję o powód.

— Fakt, że nie ma u nas złośliwych opuszczeń pracy, zawdzięczamy w dużej mierze współzawodnictwu pracy. Ono to bowiem było doskonałą szkołą dyscypliny.

Przechodzimy do biura tow. Juszczyka. Dla uzasadnienia swej wypowiedzi, pokazuje on szereg ciekawych zestawień. Pierwsze, zasadniczo ujmujące sprawę, mówi o tym, że 94 proc. załogi objęte jest współzawodnictwem pracy. Zapytujemy o pozostałe 6 proc. Tow. Juszczyk wyjaśnia, że te 6 proc., to pracownicy nowoprzyjęci i urlopowani.

Stąd wniosek podsumowujący, że doskonałą szkołą dla mas pracujących jest współzawodnictwo pracy i że ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy nie zaskoczyła pracowników Mościc. Zdyscyplinowana załoga Z.P.A. cieszy się, że to, co czyniła, znalazło swoje odbicie w literze prawa sprawiedliwej Polski Ludowej.

Z. DZIUBAN

Zadania wysuniętych robotników

W przebytym przez nas etapie odbudowy przemysłu chemicznego nagromadziliśmy wiele doświadczeń, które stanowią zarówno na polu technicznym, jak i społecznym, poważny dorobek i ułatwią nam realizację planu 6-letniego.

Zadania, stojące przed nami różnią się od zadań innych przemysłów, gdyż chemia wysuwa się na czołową pozycję w gospodarce narodowej. Ma ona rozwiązać problemy dotąd nieznane, wykorzystać bogate możliwości surowcowe oraz przyczynić się do przebudowy gospodarki rolnej.

Przemysł chemiczny, który w planie 6-letnim ma 3,5 raza zwiększyć produkcję i asortyment z roku 1949 — musi śmielej wysuwać świadomych robotników na odpowiedzialne stanowiska oraz pomagać im do podniesienia wiedzy ogólnej i technicznej, gdyż potrzebujemy takich sił kierowniczych, które byłyby głęboko i świadomie demokratyczne, zdolne zrozumieć politykę klasy robotniczej i gotowe sumiennie ją zrealizować. Wysuwanie wybitnych robotników i przodowników pracy na kierownicze stanowiska, jest podstawą i gwarancją tworzenia własnej kadry technicznej.

Pracując 20 lat w przemyśle chemicznym, nie zasklepiałem się we własnej pracy zawodowej, lecz interesowałem się sprawami i zagadnieniami społeczno-gospodarczymi. W czasie okupacji, gdy przebywałem w obozie koncentracyjnym, poznałem jeszcze bardziej niesprawiedliwość ustroju kapitalistycznego. Odzyskawszy wolność, ze zdwojoną energią zabrałem się do uzupełnienia wiedzy fachowej i społecznej, by w jak najszybszym czasie oddać swoje siły i doświadczenie odbudowującej się Ojczyźnie ludowej. W konsekwencji spowodowało to wysunięcie mnie z robotnika na stanowisko dyrektora naczelnego. Chcąc sprostać nowym obowiązkom, musiałem opanować i pogłębić nie tylko wiedzę fachową, ale społeczno-polityczną z równoczesnym prowadzeniem zakładu pracy w myśl gospodarki planowej. Dużo czasu i uwagi poświęcam współzawodnictwu pracy, racjonalizatorstwu, oszczędności, bezpieczeństwu pracy oraz akcji socjalnej, które to zagadnienia są podstawą podniesienia dobrobytu klasy robotniczej, jak również przyspieszą budowę socjalizmu.



Jeden z robotników wysuniętych na stanowisko dyrektora — tow. Ignacy LIS, autor niniejszego artykułu.

Wysuniętego na czołowe stanowisko robotnika, musi cechować rozwinięta czujność klasowa, jako wyższy stopień uświadomienia politycznego. Musi on nadal pogłębiać swą wiedzę i poznawać nowe problemy techniczne, musi wcielać w życie program budowy ustroju socjalistycznego.

Walczymy z bumelanctwem

Załoga Zakładów „Stomil", zdająca sobie sprawę, że poważnym hamulcem zwiększenia wydajności pracy, a tym samym wzrostu produkcji była dotychczas niejednokrotnie wysoka, nieusprawiedliwiona absencja — przyjęła z radością ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Wstępnym etapem do wykonania ustawy w naszym zakładzie, było dokładne zapoznanie pracowników z jej treścią. Zobowiązano wszystkich grupowych, mężów zaufania oraz sekretarzy oddziałowych P. O. P. do zapoznania z ustawą podległych im pracowników, wreszcie w dniu 16 maja zwołano zebranie załogi.

Liczne wypowiedzi robotników świadczyły o tym, że sprawa socjalistycznej dyscypliny pracy została przez nich należycie doceniona, że stała się ich własną, żywotną sprawą, związaną z najgłębiej pojętym interesem Państwa Ludowego.

Po tak dokładnym przygotowaniu, w dniu 17 maja załoga stanęła punktualnie do swych warsztatów pracy. W dniu tym, w „Stomilu" nie było ani jednego nieusprawiedliwionego spóźnienia, a przecież do dnia poprzedniego, na tablicy spóźniających się codziennie czytaliśmy po kilka nazwisk.

Fakt, że w pierwszej połowie maja, zanotowano przeszło 300 spóźnień w porównaniu do 38 w drugiej połowie tego miesiąca, świadczy o tym, że **nowa ustawa spotkała się wśród pracowników „Stomila" z należytym zrozumieniem.**

Marian Karaśkiewicz

* * *

W myśl ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, Fabryka **„Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu** wzięła się energicznie do likwidacji łazikostwa, nieusprawiedliwionych opuszczonych dni i spóźnień. W porównaniu do ilości wypadków spóźnień i nieusprawiedliwionej nieobecności pracowników tego zakładu przed wejściem ustawy w życie (wypadków notowano dziennie 15—20), stwierdzić trzeba, że **ilość ich znacznie się zmniejszyła.** Od dnia 17 do 23 maja 1950 r. stwierdzono 34 wypadki nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy (dziennie 6). Spóźnień zaś w tym okresie zanotowano 24 i to nieprzekraczających 5—6 minut.

A. Olkiewicz

* * *

Wprowadzenie w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, przyniosło na terenie Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu znaczną pod tym względem poprawę. Dowodzi to, że załoga fabryki zrozumiała cel ustawy i jej doniosłe znaczenie wychowawcze. Przeprowadzone kontrole stwierdziły **zadowalający na ogół stan obecności pracowników.** Mimo to jednak zaszła konieczność zastosowania kar.

I tak: 10 czerwca br. odbyły się w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu dwie rozprawy przeciw bumelantom: Eugeniuszowi **Druźniakowi** i Karolowi **Macierowi,** którzy nie stawiali się do pracy.

Obaj otrzymali wyroki skazujące: Druźniak — na potrącenie 15 proc. poborów przez 2 miesiące, Macier — przez miesiąc. Ponadto, około 40 pracowników ukarano we własnym zakresie upomnieniem, naganą lub kilkudniowym potrąceniem zarobku.

Jerzy Wiksel

NASI KORESPONDENCI donoszą...

Tow. DZIUBAN z Mościc pisze:

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwali przedstawiciele załogi Z. P. A. Mościce — spotkania ze związkowcami bohaterskiego Z. S. R. R. Spotkanie, które nastąpiło w dniu 18 maja br. w sali konferencyjnej Rady Zakładowej, toczyło się w atmosferze szczerej sympatii i przerodziło się pod koniec w żywiołową manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej.

Do Mościc przybyli: tow. **A. Wiesznikow,** przewodniczący ORZZ Dniepropietrowska, tow. **W. Makielski,** pracownik WCSPP Wydziału Łączności z zagranicą i tow. **N. Checzekiszwili,** pracownica WCSPP działu kulturalnego.

Obie strony interesowały się żywo warunkami egzystencji robotników, techniką pracy, współzawodnictwem, racjonalizatorstwem, pracą kobiet i młodzieży, akcją socjalną oraz działalnością i organizacją rad zakładowych.

Z wielkim zainteresowaniem słuchano informacji gości o pracy dwustutysięcznego aktywu kulturalno-oświatowego, który działa nie tylko przy radach zakładowych, lecz także na wszystkich oddziałach danego zakładu. Również bardzo interesujące były informacje, odnośnie opieki lekarskiej na zakładach pracy w Związku Radzieckim. Polega ona nie na leczeniu już zaistniałych chorób, lecz na jak najdalej posuniętej akcji zapobiegawczej, profilaktycznej.

Po konferencji goście zwiedzili Zakłady Przemysłu Azotowego. W czasie zwiedzania interesowali się szczególnie urządzeniami z działu higieny i bezpieczeństwa pracy — obejrzeli także gimnazjum i liceum przemysłu chemicznego, jak również instytucje socjalne.

W czasie przyjęcia, przekazano kobietom, młodzieży oraz pracownikom przemysłu radzieckiego, pozdrowienia z Mościc.

Z Zakładów Przemysłu Azotowego odjechali goście do Tarnowa, gdzie byli podejmowani przez Powiatową Radę Związków Zawodowych.

* * *

Na apel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju i manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — pisze tow JOCHYMEK z Klucz — załoga Fabryki Celulozy i Papieru w Kluczach, na masowym zebraniu w dniu 12 maja br. — potępiła zakusy amerykańskich podżegaczy, którzy dążą do rozpętania wojny.

Po obszernej dyskusji, w której manifestacyjnie potępiono produkcję bomby atomowej — robotnicy postanowili podnieść jakość produkcji.

Miernikiem naszych sił — stwierdza załoga w uchwalonej rezolucji — będą osiągnięcia w produkcji.

Po masowym zebraniu, miejscowy Komitet Obrońców Pokoju przystąpił do zebrania podpisów, jako dowodu, że załoga fabryki Klucze, solidaryzuje się z manifestem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

* * *

Tow CHOJNACKI z Jaworzna donosi:

Z okazji święta klasy robotniczej, 1-go Maja, w dniu 29-go kwietnia br. odbyła się w świetlicy fabrycznej uroczysta akademia, w czasie której trzech pracowników naszych Zakładów „Azot" zostało udekorowanych krzyżami zasługi.

Srebrnym krzyżem zasługi odznaczeni zostali: tow. Józef FIDYK i tow. Stanisław BANAS. Tow. Stanisław MROCZEK otrzymał brązowy krzyż zasługi.

* * *

O odznaczonych pracownikach pisze także tow. KARAŚKIEWICZ z Poznania:

W dniu 2-go maja br. pracownicy oddziału rowerowego Wytwórni Nr 1 „Stomil" w Poznaniu, byli świadkami pięknej uroczystości odznaczenia srebrnym krzyżem zasługi jednego ze swych współtowarzyszy pracy, wielokrotnego przodownika pracy naszych zakładów, wulkanizatora opon rowerowych, tow. Stefana BARTKOWIAKA.

Odznaczenia dokonał, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, tow **Stokowski.**

* * *

Wytwórnia Nr 9 „Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu — pisze tow. A. OLKIEWICZ — może się poszczycić kilkoma przodownikami pracy. Są to robotnicy: **Wierzelewski,** wyrabiający 197 proc. normy, Władysław **Kamiński** — 169 proc. normy, **Góralski** — 160 proc. normy, **Zakrzewski** — 169 proc. normy, **Lipiński** — 160 proc. normy, Wł. **Wiśniewski** — 158 proc. normy i **A. Radziecki,** wyrabiający 157 proc. normy.

* * *

Robotnik Bronisław **Wesołowski,** zatrudniony w odlewni i modelarni kopyt do wyrobu obuwia gumowego w Fabryce „Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu, już w roku 1949 wybił się na czoło pracowników, wyrabiając przeszło 180 proc. normy. Dziś tow. Wesołowski wykonuje **swą normę w 325 procentach.**

PRZODUJĄCY KOMBINAT PAPIERNICZY Związku Radzieckiego

W grudniu 1899 roku, jeden z kapitalistów uruchomił nad rzeczką Suchaną małą fabryczkę papierniczą. Pracowały w niej wówczas dwie maszyny papiernicze i dwie prasy do celulozy. Do 1917 roku, stan ten nie uległ prawie żadnej zmianie.

W latach władzy radzieckiej, z fabryczki tej wyrósł wspaniały kombinat celulozowo - papierniczy, jeden z największych nie tylko w kraju radzieckim, ale i na całym świecie.

W wyniku przebudowy, dokonanej w okresie pierwszych dwóch stalinowskich pięciolatek, zdolność produkcyjna kombinatu wzrosła w dziale papieru 6-krotnie, w dziale celulozy 3-krotnie i w dziale wytwarzania masy drzewnej — 20-krotnie. Starą, słabą i prymitywną elektrownię zakładową zastąpiła potężna centrala termoelektryczna, a ilość zatrudnionych pracowników, mimo ogromnej mechanizacji produkcji powiększyła się 3-krotnie.

Z małych sąsiednich wiosek: Sokołowo i Kuziemkine, wyrosło duże, nowoczesne miasto Sokół, w którym robotnicy posiadają piękne i wygodne domy mieszkalne, a ich dzieci — pięć wspaniałych przedszkoli, połączonych z ogródkami jordanowskimi. Synowie i córki pracowników kombinatu uczą się w szkole przemysłowej, w technicum celulozowo - papierniczym i innych szkołach specjalnych. Największą jednak dumą napawa sokolskich papierników posiadanie jednego z najpiękniejszych „pałaców kultury".

Spośród aktywistów związkowych kombinatu, wyszło już nie jedno pokolenie wysoko kwalifikowanych robotników, techników i inżynierów. Tysiące z nich odegrało wybitną rolę w tworzeniu i rozbudowie całego przemysłu papierniczego Związku Radzieckiego. Nie ma chyba poważniejszego kombinatu papierniczego lub fabryki, gdzie nie wysuwaliby się na czoło papiernicy sokołowscy.

Obok starych członków związku, którzy w tutejszym kombinacie przepracowali po 40, a nawet 50 lat życia, energicznie i ofiarnie pracuje młodzież, która przyszła do zawodu przez związek już po wojnie, pełna zapału, wysoce kulturalna i dobrze przygotowana do zawodu. Robotnicy kombinatu czują się gospodarzami swego zakładu, kochają kombinat i troszczą się o niego. Stanowią zwartą, socjalistyczną rodzinę związkową i — zarówno starzy, jak i młodzi — walczą o polepszenie technologii produkcyjnej i metod wytwarzania oraz wysoko przekraczają normy.

W 1949 roku związkowcy kombinatu opracowali i zgłosili **700 wniosków racjonalizatorskich**, z których 394 zostało zastosowanych w procji, dając przeszło **2 miliony rubli oszczędności**. W tym samym roku kombinat dał o 15 procent większą produkcję, aniżeli w ostatnim roku przedwojennym — 1940 i 600 proc. więcej, niż w roku 1913. Dzięki wysiłkowi organizacyjnemu związkowców kombinatu, produkcja w roku 1949 była większa od zaplanowanej na rok 1950.

Kombinat sokołowski produkuje **18 gatunków papieru**, zapewniając pracę tak ważnych gałęzi gospodarki radzieckiej, jak przemysły: zapałczany, tytoniowy, artykułów spożywczych, elektromaszynowy, poligraficzny, cukrowniczy i inne.

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy, w którym bierze udział niemal 100 procent związkowców kombinatu, spowodowało w ciągu powojennej stalinowskiej pięciolatki niebywały wzrost wydajności pracy. Ilustrują to następujące cyfry: w roku 1945 wydajność pracy i wysokość produkcji wyrażała się liczbą 100 proc.; w roku 1946 (pierwszy powojenny rok produkcji i dopływu nowych kadr robotniczych) — produkcja wzrosła do 113 procent, lecz wydajność pracy wynosiła tylko 89 proc.; w roku 1947 produkcja stanowiła 127 proc., a wydajność 124 proc.; rok 1948 — produkcja 155 proc., wydajność pracy 157 proc.; rok 1949 produkcja 189 proc., wydajność pracy 175 proc.

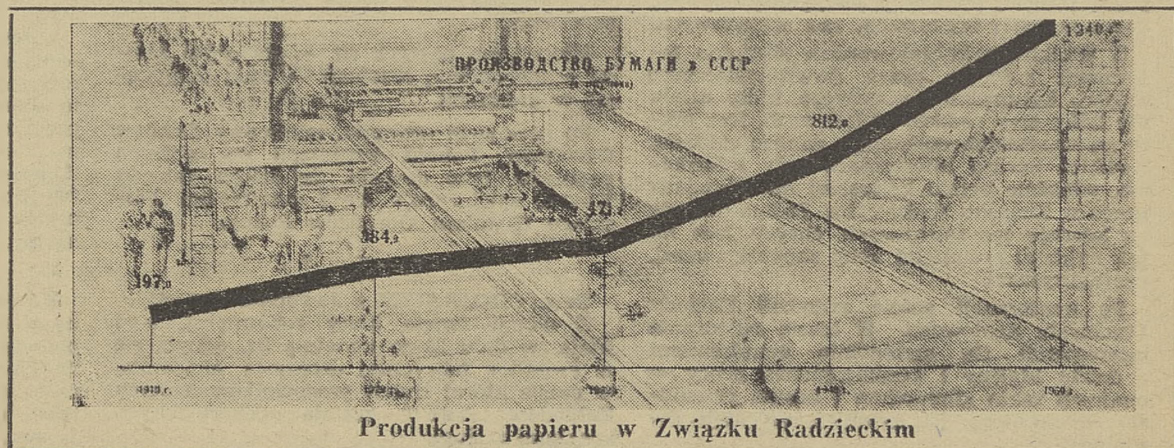
Jeżeli dodamy do powyższego, że w roku 1949 ilość wyprodukowanego papieru pierwszego gatunku wzrosła w stosunku do 1945 roku przeszło dwukrotnie, a ilość braków zmalała niemal również dwukrotnie — to zrozumiałą staje się duma, z jaką związkowcy kombinatu mówią o swoich osiągnięciach i o czołowej roli wychowawczej, którą odegrali w kształtowaniu wyników pracy i szkolenia zawodowego z pomocą swej organizacji związkowej i rady zakładowej.

Rada zakładowa sokołowskiego kombinatu zaprojektowała utworzenie przy zakładzie pracy „stachanowskiej szkoły", gdzie przodujący związkowcy i najwybitniejsi przodownicy pracy dzielą się obecnie swymi doświadczeniami i umiejętnościami z nowoprzybyłymi lub nie mogącymi osiągnąć w pracy ogólnego poziomu brygad, robotnikami. Ta niezwykła „szkoła" nie w teorii, ale w praktyce pozwala przestudiować i opanować zasady nowoczesnych metod produkcji i należytego wykorzystania maszyn.

Inne doniosłe osiągnięcia uzyskała organizacja związkowa, wprowadzając przed paru laty **opiekę osobistą nad maszynami lub zespołami maszyn**, sprawowaną przez poszczególnych inżynierów i techników. Pierwsze próby wypadły pomyślnie, i obecnie w całym kombinacie zastosowano ten system. Przynosi on w efekcie nie tylko znacznie bardziej długotrwałą pracę maszyn, ale również — przez współpracę z poszczególnymi brygadami robotniczymi — większą wydajność pracy.

Rząd radziecki ocenił należycie pracę sokołowskiego kolektywu. Za wkład w socjalistyczne budownictwo kombinat został odznaczony orderem „Czerwonego Sztandaru" i swą wzorową pracą stara się zasłużyć na najzaszczytniejszy tytuł **„wzorowego kombinatu przemysłu papierniczego Związku Radzieckiego"**.

J. TARNOPOLSKI



Produkcja papieru w Związku Radzieckim

1 Krajowy Zjazd Delegatów

Zrzeszenia Sportowego „Unia"

W dniach 9 i 10 czerwca br., odbył się w Sosnowcu I Ogólnopolski Zjazd Delegatów Zrzeszenia Sportowego „Unia".

W obradach wzięli udział: sekretarz GKKF, tow. **Szemberg**, sekretarz Działu Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ tow. **Dolowy, tow. Rejchman** — kierownik szkolenia kadr, przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP, tow. **Cybulis** oraz delegaci związkowych zrzeszeń sportowych, zarządów okręgowych, klubów i kół sportowych „Unia". Na sali obrad obecni byli również czołowi zawdonicy: **Cieślik, Kiszka, Smoczyk, Hadasik** i inni.

Po powołaniu prezydium, jako pierwszy przemawiał tow. Szemberg.

Wskazując na uchwały Biura Politycznego KC PZPR — sekretarz GKKF powiedział między innymi:

„Wychowanie fizyczne i sport należy rozwinąć jako ruch masowy, który powinien dotrzeć do podstawowych mas pracujących na zakładach pracy, na wsi, do spółdzielni produkcyjnych, do pracującego chłopstwa, do szkół i uczelni. Oto zadania, które ma do wykonania sport związkowy".

Wasza konferencja — powiedział następny mówca, tow. Dolowy — stanowi ważny krok naprzód na drodze do wykonania uchwał Biura Politycznego KC PZPR. Dlatego jestem przekonany, że upływać będzie ona pod znakiem głębokiej analizy naszych zdobyczy i braków w naszej pracy — przyczyni się do wskazania środków, zmierzających do usunięcia błędów, wytyczy drogę postępowania w nowym etapie działalności Zrzeszenia „Unia".

Referat zasadniczy wygłosił wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZZPPCh tow. Arasimowicz.

Wielka ofensywa sił pokoju — powiedział prelegent — kierowana i prowadzona przez genialnego wodza, Stalina, włączyła wychowanie fizyczne i sport w szeregi bojowników o pokój — jako czynnik nierozerwalnie złączony z demokratyzacją ustroju społecznego, z odbudową biologiczną i gospodarczą Państwa Ludowego.

Naczelne zadania koła sportowego, to podniesienie stanu zdrowotnego i moralnego mas pracujących, dla łatwiejszego wykonania piętrzącego się przed nami gigantycznego planu 6 letniego.

Dla osiągnięcia tych celów, w kole sportowym stosować należy różne formy i różne rodzaje ruchu sportowego, a przede wszystkim te, które rozwijają organizm ludzki równomiernie i wszechstronnie.

W czasie obrad, na salę przybywały liczne sztafety z kół i klubów „Unii", przynosząc pozdrowienia i zobowiązania sportowców tego Zrzeszenia.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego, złożył b. sekretarz tow. Janosz. stwierdzając, że obok osiągnięć (głównie w dziedzinie sportu wyczynowego), istniały również dość duże braki, ujawniające się najbardziej na odcinku uaktywnienia pracy, a to z powodu szczupłego personelu kadr instruktorów i trenerów, zbyt małego uświadomienia politycznego pewnej części aktywu sportowego oraz niewystarczających środków finansowych.

Zrzeszenie liczy łącznie 79 klubów i 186 kół sportowych z 33.057 członkami, w tym 5.778 kobiet. W okresie od 1945 roku „Unia" uzyskała kilka nowych obiektów sportowych, przy czym na podkreślenie zasługuje fakt, że niektóre z nich powstały w wyniku pracy, przeprowadzonej systemem gospodarczym przez aktywistów sportowych. Na przykład: w Strzybnicy, członkowie Zrzeszenia wybudowali boisko z bieżnią, za kwotę 480 tys. zł. Podobne boisko wraz z lodowiskiem, kosztem 700 tys. zł. wybudowano w Wyrach. Faktyczna wartość tych tak tanio zdobytych obiektów wynosi około 9 i pół miliona złotych.

Dążeniem kierownictwa Zrzeszenia. było spopularyzowanie w masach członkowskich tych gałęzi sportu, które dotychczas mało były uprawiane. W pracy tej natrafiano na opór ze strony zawodników oraz mas członkowskich Zrzeszenia, widzących atrakcję sportową jedynie w piłce nożnej. Częściowo udało się jednak przełamać to mylne nastawienie. Poważny odsetek sportowców przystąpił do uprawiania lekkoatletyki, gimnastyki, narciarstwa itd.

Przykładem są osiągnięcia sportowe byłego piłkarza Kiszki, który wykonując wskazania trenerów, zaczął uprawiać lekkoatletykę i dziś jest reprezentantem Polski, uzyskując czas 10,6 sek. w biegu na 100 metrów.

„Unia" posiada dwie drużyny w pierwszej lidze żużlowej. Są nimi zespoły z Leszna i Grudziądza.

Przechodząc do omówienia pracy sportowej, prelegent stwierdza, że nie była ona prowadzona odpowiednio. Mało zwracano uwagi na zagadnienie umasowienia kultury fizycznej. Łatwo ulegano sugestii tego czy innego sukcesu. Nie postawiono na właściwej płaszczyźnie zagadnień koła sportowego; ograniczono się jedynie w tej sprawie do wydania suchych zarządzeń i okólników. Nie zwrócono również większej uwagi na zagadnienia ideologiczne, na wychowanie nowego typu człowieka - sportowca, budowniczego socjalizmu.

Kierownictwo Zrzeszenia nie potrafiło również przełamać trudności w akcji szkolenia nowych kadr sportowych. Ograniczono się do zawiadomienia klubów o rozpoczynających się kursach, a nie dopilnowano, aby zostali zgłoszeni odpowiedni kandydaci.

Przy tej pracy, jaka cechowała nasze Zrzeszenie — mówi tow. Janosz — nigdy nie osiągniemy właściwego celu. **Nie możemy zwracać jedynie uwagi na sport wyczynowy — musimy więcej czasu poświęcić zagadnieniom wychowania sportowego w myśl haseł socjalistycznych.**

Dyskusja wbrew przytoczonym założeniom poszła w niewłaściwym kierunku, ogniskując się głównie nad zagadnieniami wyczynów. Wskazuje to tym dobitniej na konieczność pogłębienia wśród sportowców świadomości socjalistycznej.

Słowa krytyki padały również pod adresem ustępującego Zarządu Głównego Zrzeszenia, zarzucające niewłaściwe rozdzielanie subwencji.

Dyskutanci: Lebrecht z Pabianic, Twardowski z Poznania i Wróbel ze Szczecina zwrócili uwagę na konieczność krzewienia i popularyzowania takich gałęzi sportu, jak: lekkoatletyka, łyżwiarstwo, sporty wodne i łucznictwo.

Następnie kilku delegatów omówiło zagadnienie udziału w Zarządach kół aktywnej młodzieży zetempowskiej, która zajmowałaby się prowadzeniem wychowania ideologicznego. W sprawie ujęcia tej pracy w konkretne formy organizacyjne, dyskutanci nie przedłożyli jednak żadnych konkretnych wniosków.

Za mało miejsca poświęcono udziałowi kobiet w akcji wychowania fizycznego i sportu.

Odnośnie zarzutów, przeciw ustępującemu Zarządowi Głównemu, można było wysnuć wniosek, że terenowi działacze klubowi, pracę opierają w większej części na pomocy swych władz nadrzędnych przy stanowczo zbyt małym wkładzie wysiłków własnych.

Dyskusję podsumował tow. Dołowy, wskazując na środki, którymi będą mogli, członkowie zarządu Okręgów usuwać bolączki i niedomagania.

Akcja współzawodnictwa międzyokręgowego. zgłoszona w wolnych wnioskach, spotkała się z należytym zrozumieniem przedstawicieli okręgów.

W wyniku wyborów. powołano nowy Zarząd Główny Zrzeszenia, który ukonstytuował się następująco: przewodniczący, tow. **Załejski**, I wiceprzewodniczący, tow. **Puchała**, II wiceprzewodniczący, tow. **Stachurski** oraz członkowie prezydium: tow. **Orlowska**, tow. **Odrobiński** i tow. **Czajkowski**.

W ostatnim punkcie programu uchwalono rezolucję, w której zebrani zapewniają, że będą przodować nie tylko na boiskach i w kołach sportowych, ale i w codziennej pracy zawodowej i zajęciach szkolnych, celem zrealizowania planu 6-cio letniego i utrwalenia pokoju.

T. PIKUŁA

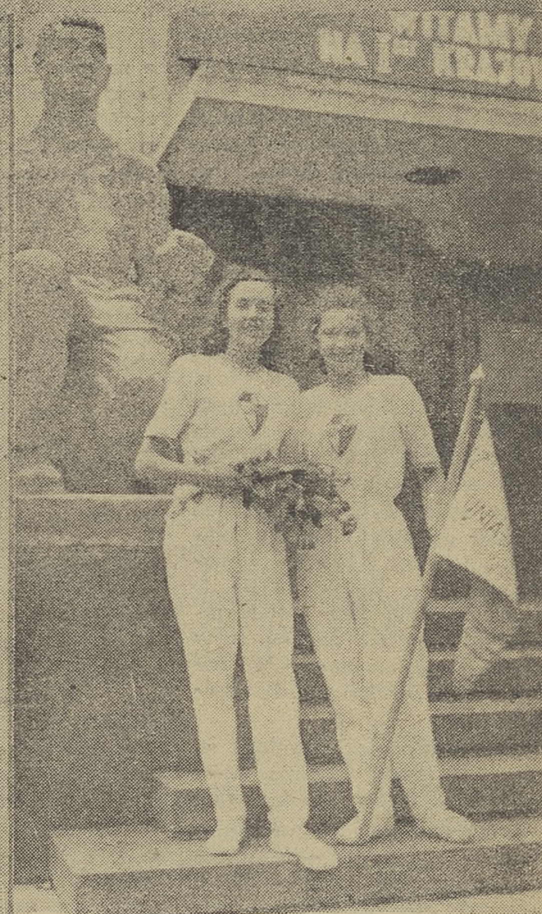
Wydawca: Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem. — Redaguje Kolegium. — Adres Redakcji i Administracji: „Pracownik Chemiczny" Sosnowiec, ul. 3-go Maja. Telefon 631-46. — Cena ogłoszeń: 1 str. — 15 tys. zł., pół str. — 8 tys. zł., ćwierć str. 5 tys. zł. Konto PKO — Katowice III. — 1447. Wydział Prasowy: — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa", Katowice, ul. Sobieskiego 11.

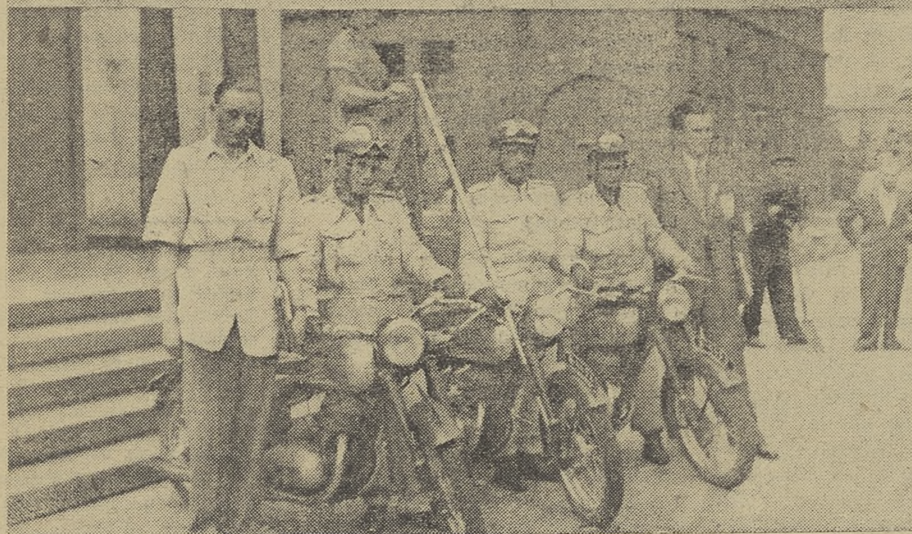
R-1-12123

ZJAZD ZRZESZENIA „UNIA" *w ilustracji*









(Od góry) przemawia tow. Arasimowicz wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZZPPCh. — Prezydium zjazdu. — Sztafeta składa meldunek. — Sztafeta motocyklistów Okręgu Pomorskiego i sztafeta z Jeleniej Góry.